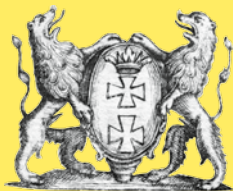


50 lat pracy
twórczej
Andrzeja
Piwarskiego



► Str. 8

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z **Energa**



► Str. 11

Energa

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 468 | 20.01.2017 r.

Jesień 2018 już bardzo blisko

Bardzo bym chciał, aby już od następnych wyborów samorządowych obowiązywała kadencyjność na stanowiskach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast – mówił w rozmowie z Małgorzatą Rakowicz na antenie TVP Gdańsk prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński, który przyjechał na Wybrzeże w niedzielę wieczorem na zamknięte spotkanie z lokalnymi działaczami partii.

► Str. 3

Zadbać o Park Oliwski

Z Tomaszem Strugiem, Przewodniczącym Zarządu Dzielnicy Oliwa, członkiem Rady Programowej Parku Oliwskiego rozmawia Stanisław Seyfried

► Str. 3

Czas przewietrzyć urzędy

Z radnym Kazimierzem Koralewskim, przewodniczącym Klubu PiS w Radzie Miasta Gdańska, rozmawia Artur S. Górski

► Str. 4

Tomasz Kalita we wspomnieniach przedstawicieli pomorskiego SLD

W poniedziałek wieczorem, 16 stycznia, po ciężkiej chorobie w wieku 37 lat zmarł Tomasz Kalita. Byłego rzecznika SLD wspominają członkowie pomorskiego SLD.

► Str. 5

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa promowała ...

Rejestracja jako dawca szpiku kostnego, oddanie krwi, instruktaż pierwszej pomocy, przymiarka stroju strażaka, pokaz samoobrony to część atrakcji akcji "Otwarcie - Zdrowi - Bezpieczni", która po raz trzeci została zorganizowana w siedzibie Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa Wydział Studiów Społecznych w Gdańsku w Nowym Porcie.

► Str. 7

Nowe modele Renault Scenic zadebiutowały w salonach Renault Zdunek

Podczas dni otwartych w salonach Renault Zdunek zadebiutowały nowe modele Scenic i Grand Scenic. To czwarta generacja rodzinnego samochodu Renault.

► Str. 9

Ozobot bawi i uczy



W okresie ferii zimowych Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku organizuje dla dzieci "Ferie z Ozobotami". Zajęcia odbywają się w dni powszednie.

► Str. 6

F(ig)raszka

Dużo szczęścia na Dzień
Babci i Dziadka

Wszyscy bardzo Was kochamy szanujemy, podziwiamy Za cierpliwość i oddanie wielkie serce i staranie Za czułości, miśki, kotki pyszne zupki i szarlotki Kiedy wnuki psocą, skaczą Oni wszystko wytłumaczą Trudno zająć im więc za skórę
Gdy tak stoją zawsze murem
Pisząc czuję w sercu klucie Takie piękne to uczucie Więc na co dzień i od święta Zawsze będziemy pamiętać...

Liczba

10,56 mld zł

łączna kwota zadłużeń
alimentacyjnych 312 tys. rodziców
wobec własnych dzieci

100 tys. zł

dług alimentacyjny lidera KODu
Mateusza Kijowskiego wobec
własnych dzieci, którym miesięcznie
powinien przekazywać 2100 zł

Cytat tygodnia

- Dopiero gdy mojej dymisji zażądał Józef Oleksy (...) obrona była niemożliwa. Tym bardziej, że moich działaczy nie popierała też grupa Borowskiego, w której była JOLANTA BANACH (...) która przychodziła na posiedzenia Rady Ministrów i tam kontrowała moje projekty. To była kuriozalna sytuacja. Wyrażałem oburzenie, ale ja (J.Banach - red.) zapraszał Marek Wagner, wpływowi polityk SLD, szef Kancelarii Premiera, który prowadził grę przeciwko mnie - prof. Jerzy HAUSNER, wicepremier, minister w rządach Leszka Millera i Marka Belki w rozmowie z red. Elżą Olczyk. "Rzeczpospolita"

- W pewnym momencie ktoś jedzie na narty, bo myśli, że ktoś się namanifestował, ktoś inny śpiewa. Myślę, że opozycje to wszystko trochę przerosło - prof. Janusz Erenc (UG) o próbie destabilizacji w sejmie.

"Rozmowa kontrolowana" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy

Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Latarką w półmrok



Wolność. Równość. Demokracja.

W Gdańsku. Oraz w Polsce.

Ponieważ radni PiS źle się zachowywali, wiceprzewodniczącym sejmiku przestał być Jerzy Barzowski.

W imię wolności, równości i demokracji zdecydowała większość PO-PSL. W sejmiku.

Plac przy muzeum II wojny światowej będzie nosić imię Władysława Bartoszewskiego. Tak zdecydowali Paweł Machcewicz i Paweł Adamowicz. Projekt

tu PiS - plac im. rotmistrza Pileckiego - i projektu obywatelskiego - plac Wiaderników - nie rozpatrywano. PO w Gdańsku ma 22

go, by mimo obrzydzenia, które uprzednio ogłosił, wziąć po Oleksym nominacje premierowską. Skandując: wolność rów-

Jęcząc publicznie w Warszawie przed sejmem i na mównicy na opresję władzy, na Pomorzu będąc władzą czynią to samo swoim oponentom. Prawo lekceważą, wyroki sądów przemilczają, brnąc jak w Kokoszkach czy opłatach parkingowych w bezprawie.

Media zaś wolne od swoich wpływów tłumią, u innych zaś kupują usługi reklamowe.

Wolność równość własność.

Nasza POMorska własność. Choć według pryncypa Staszica, powinni "mieć w pierwszym celu nie siebie, ale naród".

Marek Formela

Nasza
demokracja

radnych, może wszystko, nic nie musi. Zwłaszcza z opozycją.

Wolność Równość Demokracja.

Wybór Bartoszewskiego to manifestacja polityczna. Polityk ze świata Unii Wolności, użyteczny i elastyczny, wpadł nawet do Aleksandra Kwaśniewskie-

ność demokracja. Na ulicy i w sejmie

Karnowski, Borusewicz, Chmiel i Kowalczyk myśla o swoim dobrostanie. Myśli też Petru, ale nie sam tylko z panią Schmidt. Myśli też Kijowski, symbol nowej demokracji, jak zarobić, żeby... nie zarobić na alimenty.

Sopockie co nieco



jeszcze możliwe, to miejskie służby powinny skutecznie i zdecydowanie egzekwować, aby nie palono w nich śmieciami. Nie słyszałem jednak o tym, żeby

nych, a w jeszcze innych zastosowano ekologiczne metody podświetlenia ścieżek rowerowych.

W Sopocie na interpe-
lacje np. w sprawie regu-

larnego spalania świeżo ściętego, mokrego drewna w strefie uzdrowiskowej otrzymuję kuriozalne odpowiedzi, że nie jest to szkodliwe i nie stanowi problemu, podobnie jak wielki dziki parking samochodowy, graniczący w tej strefie bezpośrednio z ujęciem leczniczej solanki. Na alarmujące z kolei doniesienia w sprawie wycinki starych drzew, otrzymuję z kolei zapewnienia, że będą tzw. nasadzenia zamienne (np. drzew na... krzaki), co jest małym pocieszeniem, skoro wszystkie niezależne dane wskazują, że aby drzewo spełniło zadanie „zielonych płuc” musi najpierw rosnąć 40 lat!

Nagminne przekraczanie dopuszczalnych norm hałasu w strefie uzdrowiskowej jest również bagatelizowane, zatem kto by tam się przejmował np. nowymi, przyjaznymi dla mieszkańców, kuracjuszy i środowiska technologiiami nawierzchni drogowej, która redukuje hałas samochodowy (tak, tak, są już takie rozwiązania) czy wypróbowaniem specjalnej farby (o której

Nie tylko
smog

Ostatnie alarmy smogowe w wielu miastach Polski i porównanie emisji szkodliwych pyłów w tych rejonach z niezłymi wynikami badania powietrza w Trójmieście powinny mieszkańców Gdyni, Gdańska i Sopotu niewątpliwie nieco uspokoić i cieszyć, ale...

No, właśnie – w tym gronie tylko Sopot ma status uzdrowiska i w związku z tym znacznie bardziej wyśrubowane normy środowiskowe tu obowiązują, ale o ewentualnych zagrożeniach (nie tyle nawet dla tego statusu, co dla naszego zdrowia) trzeba rozmawiać przecież znacznie wcześniej, a nie wtedy, kiedy mleko się już wyleje. Nie grozi nam, na szczęście, takie zagrożenie smogiem jak w Krakowie czy ostatnio w stolicy, ale też nie widać jakiejś specjalnej determinacji lokalnych władz, aby zmierzyć się realnie z tym problemem. Moi (nie tylko sopoccy) czytelnicy zapewne zgodzą się ze stwierdzeniem, że budzące czasami nostalgię (i przynajmniej moje – nomen omen – ciepłe wspomnienia z dzieciństwa) kaflowe piece, opalane węglem to relikty, który – jako szkodliwy dla środowiska – powinien definitywnie zniknąć, zwłaszcza na terenie uzdrowiska. Jeśli – póki co – nie jest to

kogokolwiek w Sopocie przykładnie ukarano za spalanie w swoim piecu np. plastikowych butelek czy jednorazowych pieców. A na pewno jest to nie tylko szkodliwe dla jakości powietrza, ale wręcz stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia sąsiadów takiego „palacza”.

Owszem, istnieją programy dofinansowania np. instalacji solarów czy wymiany pieców na bardziej ekologiczne źródła ogrzewania, ale póki co nie są one jakoś specjalnie zachęcające (zwrot maksymalnie do 45% kosztów, co np. przy wyższych późniejszych rachunkach za gaz w żaden sposób nie amortyzuje znacznego wydatku) ani szeroko reklamowane. W tych kwestiach Sopot na pewno nie jest liderem, a wręcz odwrotnie – odstaje od wielu mniejszych miejscowości uzdrowiskowych, w których gminne programy instalacji baterii solarnych i fotowoltaicznych na prywatnych domach stanowią wręcz priorytet. W innych – fotowoltaikę wykorzystuje się np. do oświetlenia parków i miejsc publicz-

nych, a w jeszcze innych zastosowano ekologiczne metody podświetlenia ścieżek rowerowych. W Sopocie na interpe-
lacje np. w sprawie regu-

dowiedziałem się skądinąd od... sopockiej firmy, która stosuje ją w praktyce), umożliwiającą redukcję zanieczyszczeń z powietrza – dzięki wykorzystaniu zjawiska tzw. fotokatalizy. Nie jestem w tej materii specjalistą, zatem może ktoś inny niech podpowie sopockiemu władarzowi (wszak to inżynier), że istnieją już takie nowatorskie technologie i warto je wypróbować, aby Sopot był raczej liderem w dziedzinie kompleksowej ochrony środowiska, a nie kategorii miasta niebezpiecznego! Bo mnie raczej w tej materii nie posłucha. Jeśli jednak zmieni zdanie – służę swoimi uzdrowiskowymi doświadczeniami i dobrymi przykładami, bo sopockie uzdrowisko warte jest wszelkich zabiegów i współpracy – ponad wszelkimi podziałami.

Wojciech Fulek

Personalia



✓ Gdański podróżnik, **Romuald Koperski** przepłynął samotnie Atlantyk na łodzi "Pianista". Z portu La Gomera do Tobago wiosłował 100 dni i pokonał ponad 3400 kilometrów. Po nieudanej próbie sforsowania Pacyfiku, Koperski, który ma w dorobku podróżniczym transsyberyjskie rajdy ciężarówkami, do wyprawy przez Atlantyk przygotowywał się wyjątkowo starannie, a "Pianistę" przystosował do nowych wyzwań. Sam zresztą jako... pianista wpisał się do książki rekordów Guinnessa grając bez przerwy na instrumencie w domu towarowym Alfa Centrum przez 103 godziny i 8 sekund. W wyborach 2014 roku kandydował z list SLD do rady miasta Gdańska, ale nie zdobył mandatu. Ma na koncie wiele akcji pomocy dla Polaków na Syberii, organizuje m.in. ferie dla ich dzieci.

✓ Wicepremier, minister kultury, **Piotr Gliński**, zgłosił prezydentowi Gdańska, **Pawłowi Adamowiczowi**, swoich kandydatów do rady Europejskiego Centrum Solidarności: **Jana Hlebowicza, Kornela Morawieckiego, Krzysztofa Nowaka i Krzysztofa Wyszowskiego**. Kandydaturę tego ostatniego, członka kolegium IPN, znanego opozycjonisty, prezydent Gdańska, formalnie powołujący radę ECS, odrzucił w liście, który skierował do wicepremiera, obficie udekorowanym cytatami z różnych wypowiedzi publicznych K. Wyszowskiego. "To jest człowiek konfliktowy", stwierdza jednoznacznie gdański polityk miejski, którego konflikty się nie imają...

✓ Koncert kołęd a capella w wykonaniu posła **Tadeusza Cymańskiego**, rozgrzał temperaturę noworocznego spotkania opłatkowego, które b. poseł i wiceprezes PZU, **Andrzej Jaworski**, zorganizował w miniony weekend. Z takim głosem T. Cymański mógłby występować nie tylko na sejmowej estradzie. Wśród gości opłatkowego spotkania wielu gdańskich polityków samorządowych, członków pomorskiej palestry i świata mediów.

- Czy te spotkania (w różnych miastach na terenie całej Polski – przy. red.) to przygotowanie do wyborów samorządowych Prawa i Sprawiedliwości?

- W jakiej mierze tak, ale to jest taki sposób działania tzn. objeżdżanie kraju, który stosuje od dwudziestu paru lat, zarówno w poprzedniej partii, jak i w tej. To jest sposób, który się sprawdził. Teraz odwiedzam najpierw duże miasta wojewódzkie, potem po wszystkie okręgi wyborcze które są zazwyczaj też okręgami partyjnymi, a także jeżdżę po byłych miastach wojewódzkich, które nie są stolicami okręgów wyborczych. Łącznie mamy pięćdziesiąt parę miejsc, do których trzeba dotrzeć.

- A czy przewiduje Pan możliwość wcześniejszych wyborów samorządowych?

Nie. Nie widzę żadnych powodów, żeby wybory miały być wcześniejsze, ale rok 2018, konkretnie jesień 2018 roku, nie jest tak bardzo daleko. Zostało mniej więcej 20 miesięcy i będziemy mieli wybory samorządowe.

- Czy one będą się odbywały według nowych zasad? Zapowiedział Pan wprowadzenie kadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów?

- Na pewno będziemy chcieli tę kadencyjność wprowadzić, natomiast decyzja, co

Jarosław Kaczyński dla TVP Gdańsk Jesień 2018 już bardzo blisko

Bardzo bym chciał, aby już od następnych wyborów samorządowych obowiązywała kadencyjność na stanowiskach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast – powiedział w rozmowie z Małgorzatą Rakowicz na antenie TVP Gdańsk prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński

do tego, od kiedy będzie ona funkcjonowała, czyli, czy będą się liczyły te kadencje, które są za nami, to zależy od Trybunału Konstytucyjnego. Sądzę, chociaż nie mogę w tej chwili na pewno tak powiedzieć, że Sejm, czyli większość sejmowa, uchwali, że nowe zasady wchodzi w życie od razu. Na pewno ta decyzja będzie zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego i teraz jest pytanie, jaka będzie odpowiedź TK. Oczywiście ja tej odpowiedzi nie znam.

- A czy Pan chciałby, żeby już te wybory odbyły się według tych nowych zasad?

- Tak, chciałbym. Bardzo bym chciał, bo w wielu miejscach mamy do czynienia z takimi bardzo długimi kadencjami. Dochodzi nawet do dwudziestu kilku lat na stanowisku jednej osoby na poziomie większych miast, a na poziomie gmin to bywa nawet około 40 lat, gdy daw-

ni naczelnicy gminy - a gminy powołano w 1973 roku - są dzisiaj jeszcze ciągle wójtami. Kilka takich przypadków zdaje się ciągle jeszcze w Polsce jest. Taka sytuacja

- Kto dziś może być sojusznikiem Jarosława Kaczyńskiego?

- Ludzie, którzy w życiu publicznym kierują się zasadami elementarnej uczciwości. Nie ma co ukrywać, wielu ich nie ma. Dzisiaj nie gram na jakąś stawkę bezpośrednią, jeżeli o coś walczę, to o to, by w przyszłości były stworzone podstawy uporządkowania polskiego życia publicznego, przywrócenia w nim zasad przyzwoitości.

Jarosław Kaczyński w rozmowie z Henrykiem Piecem i Markiem Formelą "Głos Wybrzeża" 15-17 maja 1998

nie sprzyja, łagodnie mówiąc, demokracji i dobrem, zdrowym stosunkom społecznym w danej gminie, czy w danym mieście. Krótko mówiąc, zmiana jest potrzebna.

- Czy tutaj w Gdańsku, na spotkaniu z lokalnymi działaczami, padały jakieś kon-

kretna nazwiska kandydata Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Gdańska?

- Nie. Tutaj mówiłem tylko o tym, że musimy w 2018 roku mieć zarówno kandyda-

tych ważniejszych. Wiadomo, że najważniejszy jest Gdańsk, ale bardzo ważna jest także Gdynia, no i inne miasta.

- To teraz pytanie dotyczące sytuacji ogólnopolskiej. Mamy przerwę w proteście, o tym informuje Platforma Obywatelska i wraz z innymi partiami opozycyjnymi mówi o nielegalnym budżecie, a z Unii Europejskiej i konkretnie z ust przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska, słyszymy o możliwych sankcjach wobec Polski. Jak Pan to skomentuje?

- Mówienie o nielegalnym budżecie nie ma najmniejszych podstaw. Postawa przewodniczącego Rady Europejskiej jest zdumiewająca, szkodzi Polsce, a przewodniczący Rady wychodzi poza swoją rolę. Nie ma żadnych podstaw w ustawodawstwie europejskim, żeby kwestionować nasz budżet i nigdy wcześniej nic takiego się nie zdarzało. Ale przede wszystkim

budżet polski jest całkowicie legalnie uchwalony. Jeżeli w Sejmie budżet był uchwalony przy frekwencji, która wypełnia normę, czyli było kworum, ale ta frekwencja była niewielka, to stało się tak w wyniku dobrowolnej decyzji opozycji. Posłowie opozycji mogli być w trakcie tych głosowań, ale ich nie było, bo nie chcieli być. I to była ich, i wyłącznie ich - decyzja.

- Czy podtrzymuje Pan swoje słowa, że to co chciała zrobić opozycja i środowiska z nią związane to był pucz?

Tak. Sądzę, że to było coś w rodzaju puczu, takiego bardzo nieudolnego. Prawnicy posługują się takim pojęciem: „usiłowanie nieudolne”. Tu mieliśmy do czynienia właśnie z czymś takim.

**Rozmawiała
Małgorzata Rakowicz
TVP Gdańsk**

Apel o powstrzymanie niszczenia przyrody zabytkowego Parku Oliwskiego

Z inicjatywy jednego z mieszkańców Oliwy oraz narastającego oburzenia różnych środowisk na wydarzenia w Parku Oliwskim powstała petycja o powstrzymanie niszczenia przyrody zabytkowego Parku Oliwskiego.

Do Prezydenta Miasta Gdańska Pana Pawła Adamowicza oraz Zarządu Fundacji Gdańskiej,

W związku z rozpoczętym 17 grudnia 2016 roku w Parku Oliwskim wydarzeniem „Odpalamy Świąta”, którego finał zaplanowano na 31 stycznia 2017 roku apelujemy o natychmiastowe podjęcie działań zapobiegających dalszemu niszczeniu zieleni oraz zaniechanie organizacji imprez masowych w zabytkowym Parku!

Organizator twierdzi, że nie zorganizował imprezy masowej, jak jednak mamy nazwać wydarzenie, którego frekwencja w dniu otwarcia znacznie przekroczyła ustawową liczbę 1000 uczestników, a w kolejnych dniach świątecznych wzrosła do ponad 100 000 osób i wciąż rośnie.

Nie możemy zaakceptować niszczenia substancji zabytkowego Parku. Brak reakcji Organizatora na zażądanie trawy i nasadzeń, pogłębia wrażenie przyzwolenia na takie zachowanie, co odbieramy jako znamienne i negatywny głos w dyskusji o kulturze korzystania z przestrzeni pu-

blicznej.

Iluminacje cieszą się ogromną popularnością – apelujemy zatem, w przyszłości o wybór innej przestrzeni miasta – miejsca adekwatnego do skali przedsięwzięcia, które jednorazowo będzie w stanie pomieścić kilkuset tysięcy publiczności.

Impreza „Odpalamy Świąta” przyniosła także ogromne utrudnienia dla mieszkańców Oliwy, jakimi są m.in. wzrost zanieczyszczenia powietrza i hałas generowany przez samochody oraz trudności z parkowaniem i przejazdem przez dzielnicę w godzinach wieczornych. To tylko niektóre niedogodności, które destabilizują codzienne funkcjonowanie tej kameralnej i przypomina, również za-bytkowej dzielnicy Gdańska.

Kilka miesięcy temu została powołana przez Pana Prezydenta Rada Programowa Parku Oliwskiego, która sformułowała rekomendacje, które pomogłyby w uregulowaniu prawidłowego funkcjonowania Parku, tymczasem organizacja imprezy „Odpalamy Świąta”, kompletnie zaprzeczyla zasadności tychże

postulatów.

W naszej opinii Park Oliwski, który w 1971 roku został wpisany do rejestru zabytków miasta Gdańska, powinien zachować swój kameralny charakter oraz otrzymać klarowne wytyczne dotyczące swojego funkcjonowania oraz jasne i respektowane przez wszystkich – zarówno zwiedzających jak i organizujących w Parku różne wydarzenia – zasady.

Z poważaniem, członkowie Rady Programowej Parku Oliwskiego: dr Krzysztof Gos – Wydział Biologii Uniwersytetu Gdańskiego

dr hab. inż. architekt Katarzyna Rozmarynowska

Tomasz Strug – Przewodniczący Zarządu Dzielnicy Oliwa

Aleksandra Szymańska – Dyrektor Instytut Kultury Miejskiej w Gdańsku

prof. Agata Zachariasz – Instytut Architektury Krajobrazu, Politechnika Krakowska
Pelna lista osób które podpisały się pod apelem na wybrzeze24.pl

Zadbać o Park Oliwski

Z Tomaszem Strugiem, Przewodniczącym Zarządu Dzielnicy Oliwa, członkiem Rady Programowej Parku Oliwskiego rozmawia Stanisław Seyfried



- Świąteczna iluminacja Parku w Oliwie przeszła najcięższe oczekiwania. Tłumy gości nie tylko z Wybrzeża straciły Oliwę. Z jednej strony to wielki sukces organizatorów Fundacji Gdańskiej, natomiast z drugiej, to historyczne miejsce, o które wszyscy powinniśmy dbać zostało po prostu zdeptane.

- Nie przewidziano takiej sytuacji, choć dużej frekwencji należało się spodziewać. Mam wrażenie, że miasto mogło wiedzieć jak to będzie wyglądało. Formalnie nie zgłoszono imprezy masowej, ale tak naprawdę wiele warunków zostało spełnionych, służby medyczne zostały powiadomione, jedna z ulic w Oliwie była zamknięta. Przygotowano stoiska handlowe, sprzedawano alkohol. Przy palniarni postawiono food trucki, co było karygodne.

Nie powinno się to zdarzyć. Naprawdę mogło dojść do jakiejś tragedii. Zdecydowanie zabrakło ochrony. Nie przygotowano się do takiej frekwencji. Ochrona skupiła się jedynie na pilnowaniu instalacji świetlnych. Natomiast nikt zupełnie nie przejmował się zielenią. Park Oliwski nie jest w stanie pomieścić takiego najeżdzu. To brak wyobraźni, szacunku dla dobra i historii, a także ignorancja.

- Jakie w takim razie są rokowania na powtórzenie takiej imprezy w przyszłym roku?

- Uważamy, my sygnariusze apelu, żeby takiej imprezy w przyszłym roku nie robić. Park Oliwski teraz nie potrzebuje już takiej reklamy, jest dobrze wypromowany, teraz potrzeba mu rekonstrukcji, spokoju i zadbania. To nie jest plac zebrania ludowych. Miejsce to przeznaczone jest dla wypoczynku, obcowania z zielenią, gdzie można spotkać wiewiórkę rzadkie ptactwo czy posłuchać szumu wodośpadu. Gwar miasta nie powinien tu docierać.

- Batalia o ratowanie parku trwa nadal. Palma została uratowana, Pałac Opatów mniemam również, teraz

iluminacje.

- Jesteśmy za ocaleniem parku takim jakim jest, a nie degradowaniu i wtłaczaniu nowych funkcji. Parkowi potrzebny jest teraz nowoczesny system nawadniania. Jest mnóstwo zaleceń dla parku, które powstały dzięki powołanej przez prezydenta Radzie Programowej Parku Oliwskiego. Obawiam się, że iluminacja będzie przykładem tego, że te wszystkie zalecenia pozostaną na półce zbioru pobożnych życzeń. Szkoda pieniędzy miasta. Praca została wykonana, tylko korzystać. Jednym z zapisów jest to aby nie robić imprez masowych. Musi zmienić się podejście władz miasta do tej enklawy spokoju jakim pozostał w Trójmieście jeszcze Park Oliwski. Jeżeli dojdzie do powtórzenia tej iluminacji w przyszłym roku to będziemy postulowali o subtelniejszy scenariusz i rozciągnięcie jej na większym terenie ogrodu oraz przygotowanie parkingów kilka przystanków tramwajowych wcześniej. Oliwa nie jest przygotowana na taki ruch samochodowy. Sprawa parkingów to inny temat, na osobne spotkanie.

- Prezes PiS Jarosław Kaczyński ponowił postulat - o którym piszemy od 18 lat - i zapowiedział, że najbliższe wybory samorządowe w 2018 r., jego zdaniem, powinny odbyć się według nowych zasad, czyli z ograniczeniem kadencji wójtów, burmistrzów, prezydentów miast. Od 2018 roku wóldarze z blisko 30-letnim stażem, a są tacy na Pomorzu, mieliby nie kandydować?

- Jest w nas determinacja jeśli chodzi o wprowadzenie zasady kadencyjności w samorządzie, a dokładniej o ograniczenie kadencji. Nie wiele brakowało, by podczas premierostwa Jarosława Kaczyńskiego i koalicji z 2005-2007 takie rozwiązanie zostało przyjęte. Wówczas czasu zabrakło. Teraz mamy i determinację, jak i wystarczającą większość, aby przeprowadzić zmianę w ordynacji. Nie mówię tego w kategoriach hipotetycznych rozwiązań. Po prostu trzeba to zrobić i teraz dopracować szczegóły.

- Wymyśliście powrót do ograniczenia kadencji bo nie radzicie sobie z pozbawieniem prezydentury Pawła Adamowicza i Jacka Karnowskiego, którzy - mimo kontrowersji, ba! nawet postawionych zarzutów, a w przypadku Gdańska i wyroku - tkwią w fotelach od 18 lat, czy z wybieranym z kadencji na kadencję Wojciechem Szczurkiem?

- Tak może to oceniać w Gdańsku ktoś, kto widzi wyborczą procedurę nawinąć, czyli jako czytelną i uczciwą rywalizację, bez poprawki na premię dla startującego znów prezydenta i na patologię, które rodzi zasiadanie w tym samym miejscu przez

Czas przewietrzyć urzędy

Z radnym Kazimierzem Koralewskim, przewodniczącym Klubu PiS w Radzie Miasta Gdańska, rozmawia Artur S. Górski

pięć kadencji. Fakt, z Adamowiczem nie wygraliśmy. Ale przecież nowa ordynacja nie dotyczy tylko Trójmiasta. Nie wszędzie jest taka specyficzna sytuacja. Nowe zasady będą dotyczyły całego kraju. Mają one umożliwić zmianę. W imię przejrzystości i kontroli.

- Jeśli ktoś jest dobrym wójtem, prezydentem, za którym nie chodzi CBA i prokuratura...

- Nawet jeśli ktoś jest dobrym prezydentem, to na pewno wokół są równie dobrzy lub lepsi. Warto dokonać zmiany. Chcemy kadencyjności. Oczywiście musimy znać odpowiedź od kiedy będzie ta zasada obowiązywała.

- Czy będą liczyły się kadencje, które już są z nami?

- Ocenę to Sejm i Trybunał Konstytucyjny. Ale wiem, że trzeba od czasu do czasu przewietrzyć urząd...

- ...czyli dwóch, który tworzy się nawet bez udziału wóldarza, a gdy czyni on z niego sposób na sprawowanie i utrzymanie władzy, tworzy się nieuchronnie. - Patologii nie unikniemy i nie tylko my o tym wiemy. Wyzwaniem jest zadbanie o wyborczy głos. Wybory to sedno demokracji. Stąd i propozycje przezroczystych urn, transmisji, kamer. Mają one wykluczyć, a przynajmniej ograniczyć do absolutnego minimum, cuda nad urnami. Cuda, bo na granicy powiatów nagle lawinowo rosły głosy nieważne. Linią tych nieważnych głosów była owa

granica powiatów. Mamy zebrane dane i doświadczenia. To one służą do wysunięcia wniosków uzasadniających zmiany prawa wyborczego. Tak, by głosy miały swoją wagę, a rezultat wyborów był



nie prawdopodobny, a prawdziwy.

- W 2014 roku wątpliwości budził dobry wynik PSL i głosy nieważne...

- Ma pan pewność, że tamten schemat znów nie będzie powielony, że jakiś mechanizm wypaczający wynik nie zostanie zastosowany?

- Pewność?

- Proszę więc się nie dziwić, że chcemy by wybory były demokratyczne i wolne, a wyniki rzetelne. Tyle! Trzeba też gwarancji rzetelnej pracy komisji wyborczych, by wynik odzwierciedlał to, co wyborcy wrzucili do urn.

- Ale prezes PiS nie spotkał się w Sali BHP Stoczni Gdańskiej z tutejszymi działaczami PiS,

by mówić o przezroczystych urnach. Musiał was zdyscyplinować?

- Wydaje mi się, że prezes Jarosław Kaczyński chciał zobaczyć, jaka jest kondycja kadr PiS w okręgach. Chciał

zobaczyć w jakiej kondycji są pomorskie samorządy. To jest naturalne, że lider chce się z ludźmi zobaczyć, porozmawiać.

- Czyli?

- Była możliwość zadania pytań, zwrócenia się bezpośrednio. Przekaz nie był jednostronny. Ale trzeba umieć słuchać. Prezes mówił, że do wyborów musimy być przygotowani. I to dzisiaj.

- Na wybory za dwa lata?

- Mam na myśli ofertę personalną. Ta oferta ma być zaprezentowana łądą moment. Myślę, że pierwszy kwartał tego roku przyniesie konkretne propozycje PiS pomorskim wyborcom.

- Jarosław Kaczyński dał

wam wskazówki: kto ma być liderem lub liderką na poszczególnych listach?

- Takich wskazówek i rekomendacji nie było. Jesteśmy świadomi, że prezes partii robi rozeznanie w terenie, po to, aby do takiego wskazania być przygotowanym. Po tych spotkaniach i rozmowach jest przygotowany. Przypuszczam, że chciał posłuchać opinii i zobaczyć kandydatów, o których już myśli lub zasłyszal jakieś opinie.

- Nie ufa lokalnym liderom partii?

- Przecież aby decydować, warto - nawet w przysłowiowej ostatniej chwili - dopytywać opinię, by nie było później reklamacji (śmiech).

- Szczególnie, że partia władzą ma z reguły przypadłość, iż grupy interesów wewnątrz niej samej się ścierają, frakcje i wewnętrzna opozycja się ujawnia?

- Nie zauważyłem tych tendencji. Osobiście to żadnych frakcji nie widziałem.

- Doprawdy?

- W PiS jest przygotowywana struktura i powołani będą pełnomocnicy w wyborach. Nazwijmy ich koordynatorami. Pojawi się na planszy nowa figura.

- Laufer, bo przecież nie hetman?

- Nowa figura polityczna, która będzie miała zadanie i zdanie...

- ...taka gra słów...

- ...na temat wystawianych kandydatur. Na szczycie pi-

ramidy w kampanii samorządowej będzie poseł, który po raz pierwszy zasiada w Sejmie, ale ma samorządowe doświadczenie. Takie było zdanie prezesa Kaczyńskiego. Będą więc to więc ludzie wywodzący się z samorządów.

- Konkretnie?

- Wszystko jest przygotowane, by nasze struktury ruszyły. W Sali BHP zebrało się kilkuset samorządowców z Pomorza. Gwardia jest zdyscyplinowana. W niedzielny wieczór do Sali BHP przybyli samorządowcy z najdalszych krańców województwa.

- Wcześniej, na rozmaitych manifestacjach czy innych politycznych akcjach, tak licznie się nie stawiali. Bywało, że beneficjentami zmian okazali się ludzie z "innego planu". To skutek waszej oceny i weryfikacji...

- A ja wiem, że Sala BHP w niedzielę była wypełniona do granic możliwości. Nie było nawet miejsca dla innych gości. To jest dowód, że umiemy się organizować. A prezesowi Kaczyńskiemu chodziło - jak sądzę - by potwierdzić, że jesteśmy monolitem. Drużyna pomorska PiS nie ma czasu na tworzenie i zaspokajanie jakichś frakcji.

- A jaka jest rola radnego Koralewskiego?

- Za wcześnie bym ogłaszał nasze zadanie. I nie do mnie należy ta rola. To rola zarządu okręgu partii. Pracujemy nad scenariuszem skutecznej kampanii do samorządów. Jarosław Kaczyński swoim autorytetem ugruntował mandat, pracującego pod kierunkiem Janusza Śniadka, zarządu PiS w naszym okręgu.

Pomorscy seniorzy dostali ostrogi do działania

Powstała Pomorski Delegatura Obywatelskiego Parlamentu Seniorów. To trzecia jednostka regionalna OPS w Polsce.

Obywatelski Parlament Seniorów to ogólnopolska inicjatywa społeczna środowisk senioralnych. Celem Obywatelskiego Parlamentu Seniorów jest zwrócenie uwagi na problemy osób starszych w Polsce oraz przeciwdziałanie wszelkim przejawom dyskryminacji ze względu na wiek. To także okazja do promowania aktywności społecznej i obywatelskiej seniorów oraz solidarności wewnątrzpokołeniowej i międzypokołeniowej.

- Spotkaliśmy się dziś, aby powołać Pomorską Delegaturę Obywatelskiego Parlamentu Seniorów - powiedziała Barbara Badowska Średniawa, delegat Obywatelskiego Parlamentu Seniorów. - Parlament Seniorów ma ogromne znaczenie dla nas seniorów, dlatego, że skupia

wszystkie podmioty senioralne czyli i administrację, i samorządy, i organizacje, i Uniwersytety Trzeciego Wieku. Do tej pory informacje szły z dołu do góry, z góry do dołu. W tej chwili poziomujemy te informacje. I nie tylko informacje, ale również wspólne działania. Pierwszym działaniem Pomorskiego Parlamentu Seniorów będzie olimpiada wiedzy powszechnej dla seniorów "Senior - obywatel". W Gdańsku będzie pilotażowa edycja, a potem ogólnopolska. Ta olimpiada to pomysł z Wybrzeża, z głowy gdańszczan. My gdańszczanie jesteśmy prężni, gdańscy seniorzy są bardzo kreatywni. Dziś dostajemy ostrogi do dalszych działań.

- Regionalne Zespoły OPS ukierunkowane będą na de-



Uczestnicy inauguracyjnego spotkania Pomorskiej Delegatury Obywatelskiego Parlamentu Seniorów

finiowanie i rozwiązywanie problemów senioralnych, integrację między delegatami oraz współpracę delegatów OPS z innymi organizacjami, które nie mają swoich przedstawicieli w OPS - powiedziała Krystyna Lewkowicz, założycielka i przewodnicząca Obywatelskiego Parlamentu Seniorów. - Ich działanie nie będzie w najmniejszym stopniu kolidować, konku-

rować, a tym bardziej ingerować w politykę senioralną regionu, a jedynie ma na celu pozyskiwanie wiedzy o jej kierunkach, wymianę poglądów, wzajemne uczestnictwo w organizowanych ważnych wydarzeniach senioralnych, współdziałanie w realizacji, promowanie i przenoszenie uogólnionych problemów regionalnych i lokalnych na grunt ogólnopolski.

Wybrano Prezydium Pomorskiej Delegatury Obywatelskiego Parlamentu Seniorów, w skład którego weszli:

Przewodnicząca - Barbara Badowska Średniawa - Klub Seniora "Rada Starszych Gdańsk"

Wiceprzewodnicząca - Elżbieta Urbanowicz - Uniwersytet Trzeciego Wieku - Pruszcz Gdański

Wiceprzewodnicząca - Te-

resa Żelazo - MRS Malbork
Sekretarz - Teresa Malinowska - WUTW YMCA Wejherowo

Członek - Tadeusz Adamej-tis - pełnomocnik Marszałka Woj. Pomorskiego

Członek - Władysław Kanka - Gminna Rada Seniorów - Trąbki Wielkie

Pomorze ma 20 delegatów w Obywatelskim Parlamencie Seniorów. Reprezentują oni cztery piony senioralny, każdy ma taką samą liczbę delegatów: rady do spraw seniorów, Uniwersytety Trzeciego Wieku, organizacje senioralne i samorządy.

W spotkaniu wzięli udział m.in. Krystyna Lewkowicz, przewodnicząca Obywatelskiego Parlamentu Seniorów; poseł Jerzy Borowczak; Piotr Kowalczyk, zastępca prezydenta Gdańska, który wręczył legitymację pomorskim delegatom do Obywatelskiego Parlamentu Seniorów.

Tomasz Łunkiewicz

Tomasz Kalita we wspomnieniach przedstawicieli pomorskiego SLD

W poniedziałek wieczorem, 16 stycznia, po ciężkiej chorobie w wieku 37 lat zmarł Tomasz Kalita. Byłego rzecznika SLD wspominają członkowie pomorskiego SLD.



Mariusz Falkowski:

Wiadomość o śmierci Tomka wszystkich nas przytłoczyła. Znałem go osobiście od kilkunastu lat, od czasu gdy zaczynał w 2003 roku swoją przygodę z polityką. Trudno o tym mówić. Może za dużo powiedziane, że Tomek był moim przyjacielem, ale na pewno

był kolegą od kilkunastu lat. Wspólnie pracowaliśmy przy kampaniach prezydenckich 2010 Grzegorza, 2015 Magdy Ogórek i wszystkich kampaniach parlamentarnych, które były po drodze. To był człowiek z którym trudno było się kłócić. Spieraliśmy się o jakieś sprawy, ale to nie były kłótnie. Zawsze starał się dojść do porozumienia i osiągnięcia kompromisu. W tym momencie brakuje słów, aby mówić o Tomaszu. Pogodny człowiek, zawsze uśmiechnięty, zawsze gotowy do współpracy. Zawsze można było do Niego zadzwonić, zawsze można było liczyć, że odbierze telefon, doradzi, pomoże.



Andrzej Różański:

W takich okolicznościach trudno w kilku zdaniach powiedzieć o latach kontaktów, luźnej znajomości. Postrzegałem Go jako człowieka bardzo inteligentnego, bardzo

dynamicznego młodego człowieka, który z pasją angażował się w sprawy państwa i partyjne. Miał wiele ciekawych pomysłów, był otwarty na ludzi i ich problemy. Tomek walczył do ostatniego dnia. Nie tylko dla siebie, ale chyba bardziej dla innych, którzy są lub będą w podobnej sytuacji zdrowotnej. Świadczy o tym jego niedawna wizyta u prezydenta Dudy z apelem o przyspieszenie prac nad wprowadzeniem marihuany leczniczej w przypadku schorzeń nowotworowych. Tomek do ostatniego dnia swojego życia był otwarty na problemy innych, więcej dbał o innych niż o siebie.



Krzysztof Andruszkiewicz:

Jest mi o tyle ciężko, że znałem Tomasza od wielu, wie-

lu lat. Nie tylko jako kolegę z rady krajowej, ale po prostu jako kolegę. Jest mi ciężko mówić, że mieliśmy sympatię między sobą. Byliśmy po prostu kolegami. Śledziliśmy, nie tylko ja, ale wiele osób, walkę Tomka z chorobą i gdy wydawało się, że jest dobrej myśli to na nas spadała wiadomość o jego śmierci. Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia Tomek sam wyrażał taką opinię, że walczy i nie będzie się poddawał i że jest pełen optymizmu.



Marek Formela:

Poznaliśmy się lepiej przy okazji pracy nad organizacją

pierwszego Kongresu Lewicy. Koordynował prace nad redakcją jego założeń, programu i przesłania. Był świetnym i oddanym współpracownikiem twórcy kongresu, jego ideowego przywódcy, Józefa Oleksego. To cierpliwość Tomka, takt i intelektualna wyrozumiałość prowadziły do wspólnego uzgodnienia kształtu przedstawianych dokumentów. Wytrzymywał i godził wiele partyjnych egocentryzmów, nakłaniał do szukania porozumienia ponad egoizmem niektórych



liderów. Należał do tej części SLD, która lojalność wobec partii traktowała poważnie, ale który doskonale czytał wyzwania czasu, które dla polskiej socjaldemokracji po 2005 roku wymagały nie tylko zmian kadrowych, ale przede wszystkim innego

pojmowania wędrującego świata. Nawet przywódcom tak pospolicie byle jakim jak Napieralski zapewniał intelektualny komfort. Zabierając przedwcześnie Tomka, Pan Bóg nie miał litości dla polskiej lewicy.

Młodzi artyści wspierają dzieci z autyzmem

W sobotę, 21 stycznia, o godz. 12.00 w gdańskiej Zbrojowni Sztuki (ul. Targ Węglowy 6) odbędzie się WIELKA AUKCJA NOWOROCZNA, zorganizowana przez Uczelnianą Radę Samorządu Studenckiego Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Aukcja jest imprezą charytatywną, z której cały dochód będzie przeznaczony na rzecz dzieci z autyzmem, podopiecznych Fundacji - Instytut Wspomagania Rozwoju Dziecka (IWRD) w Gdańsku. Nabywając piękne dzieło sztuki jednocześnie można wesprzeć piękny cel - terapię dzieci z autyzmem.



Na aukcji licytowane będą wspaniałe prace najzdolniejszych studentów ASP. Podczas aukcji licytowany będzie także obraz "Uroki jesieni" (na zdj.) - to uroczą wspólną pracą uczniów integracyjnej zerówki IWRD, gdzie uczą się także dzieci z autyzmem.

Oprócz aukcji w Zbrojowni Sztuki będą stoiska z różnymi unikatowymi dziełami i pracami studentów, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie, a dokonując zakupu dołoży swoją cegiełkę do dochodu z całej imprezy na rzecz dzieci z autyzmem.

Uczelniana Rada Samorządu Studenckiego ASP organizuje WIELKĄ AUKCJĘ już po raz dziewiąty. Studenci bardzo chętnie przekazują swoje prace na aukcje i z wielkim zaangażowaniem przygotowują to wydarzenie. Co roku wybierana jest inna instytucja, która zajmuje się dziećmi w potrzebie. Ta szlachetna studencka inicjatywa wsparła już m.in. małych pacjentów Pomorskiego Centrum Traumatologii, czy Szpitala im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku.

W tym roku zdecydowano, że dochód z aukcji zostanie przekazany na zakup pomocy dydaktycznych i terapeutycznych

dla dzieci z autyzmem, podopiecznych Fundacji - Instytut Wspomagania Rozwoju Dziecka (IWRD) w Gdańsku. IWRD wszechstronnie pomaga dzieciom z autyzmem oraz ich rodzinom. Jest pierwszą w Polsce i Europie repliką Princeton Child Development Institute w USA, jednej z najlepszych placówek terapeutycznych na świecie. Prowadzi działalność terapeutyczną, edukacyjną i badawczą, wykorzystując najnowsze metody naukowe. Szkoli specjalistów z kraju i z Europy oraz pomaga w tworzeniu podobnych rekomendowanych placówek w Polsce i za granicą.



ul. Rzeczypospolitej 8
80-369 Gdańsk
tel. 58 341 16 93

KOMPLEKSOWA
NAPRAWA POJAZDÓW

(wjazd w prawo za stacją Shell'a,
Gdańsk Zaspą, Przymorze)



Ozobot bawi i uczy

W okresie ferii zimowych Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku organizuje dla dzieci "Ferie z Ozobotami". Zajęcia odbywają się w dni powszednie.

"Ferie z Ozobotami" to część pilotażowego wdrażania programowania w edukacji formalnej w oparciu o innowacje pedagogiczne w szkołach. Podczas zajęć dzieci bawią się przy okazji ucząc.

Ozobot to mały robot, który uczy dzieci programowania poprzez rysowanie. Za pomocą kolorowych kodów, na kartce papieru lub tablecie, dzieci programują zadania, które wykonuje robot. Dzieci mogą zakodować sposób poruszania się i efekty świetlne. Rysowanie drogi dla Ozobota dostarcza dzieciom dużo zabawy i radości gdy robot wykonuje ich polecenia. Gdy

Ozobot nie wykonuje poleceń to znaczy, że ich kod nie został dobrze użyty. Zajęcia przeznaczone są dla uczniów klas 0-5.

Jedną z grup, które wzięły udział w "Feriach z Ozobotami" była grupa z półkolonii w Szkole Podstawowej nr 45 w Gdańsku. Dzieci zaczęły zabawę z Ozobotem od prostych tras w kształcie liter. Musiały pamiętać o odpowiedniej grubości linii, aby robot mógł się poruszać. Z czasem trasy stały się coraz bardziej skomplikowane, a dodatkową atrakcją były kolorowe kody dzięki którym Ozobot przyspieszał, obracał

się, zawracał, zatrzymywał. Na zakończenie dzieci same zabrały się w roboty i pokonywały trasę według poleceń kolegów.

- Zajęcia bardzo mi się podobały - powiedziała ośmioletnia **Hania Ewert**. - Najfajniejsze było to, że roboty wykonywały nasze polecenia. To była zabawa, ale też nauka, że urządzenia mają swój język, który trzeba dobrze im przekazać, aby wykonywały nasze polecenia.

- Najbardziej podobało mi się jak wszystkie roboty razem jeździły i wykonywały nasze polecenia - powiedziała dziewięcioletnia **Lena Ro-**



guska. - Czasem było trudno, czasem łatwo przekazywać polecenia. Przy wydawaniu poleceń Ozobotowi trzeba być dokładnym i pilnować, aby na przykład linia była prosta i nie postrzępiona.

Musimy bardzo dokładnie przekazać to co chcemy, żeby robot wykonał.

W ferie miejsca są już zajęte, ale zajęcia z Ozobotami odbywają się również w trakcie roku szkolnego. Więcej

informacji można uzyskać mailowo - wspomaganie@pbw.gda.pl lub telefonicznie - 58 344 01 68 w.115

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



WOUND MEDICA

Specjalistyczne Centrum Kompleksowego Leczenia Ran Przewlekłych i Zespołu Stopy Cukrzycowej

1. Leczenie Zespołu Stopy Cukrzycowej.
2. Opieka nad chorymi z raną przewlekłą.
3. Zmiany opatrunków.
4. Leczenie opatrunkami specjalistycznymi.
5. Terapia podciśnieniowa ran przewlekłych i zakażonych ran pooperacyjnych.
6. Kompleksowe leczenie przewlekłej niewydolności żyłnej.
7. Kompresjoterapia.
8. Leczenie operacyjne żylaków kończyn dolnych.
9. Skleroterapia.
10. Konsultacje lekarskie: chirurga, kardiologa, diabetologa i nefrologa oraz specjaliści chorób wewnętrznych.
11. Diagnostyka USG, USG Doppler naczyń tętniczych i żylnych. USG brzucha, piersi, tarczycy.
12. Podolog - Konsultacje i zabiegi.
13. Pomoc psychologiczna.
14. Poradnictwo dietetyczne.
15. Wizyty domowe.

ul. Bema 16/2 • 81-386 Gdynia

tel. +48 539 22 00 44 • rejestracja@wound-medica.pl

www.wound-medica.pl

Biblioteki po remoncie i pod nowym adresem

W poniedziałek miłośnikom książek udostępniona została po remoncie Biblioteka Manhattan, a pod nowym adresem otwarta została Filia nr 8 na Strzyży.



Dzięki adaptacji części korytarza Biblioteka Manhattan zyskała około 100 m² i 30 miejsc dla czytelników

Po remoncie Biblioteka Manhattan zyskała 100 m² i około 30 miejsc dla czytelników.

Również w poniedziałek otwarta została nowa siedziba biblioteki na Strzyży. Zbiory Filii nr 8 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku zostały przeniesione do nowego lokalu przy ulicy Chopina 40. Pod nowym adresem na czytelników czeka ponad 7000 książek, a także 500 audiobooków. W bibliotece znajduje się także strefa wypoczynku, a także stanowiska komputerowe z dostępem do internetu.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



GOTÓWKA OD RĘKI

DLA KAŻDEGO OD 10 ZŁ W GÓRĘ

MASZ SAMOCHÓD, MASZ FIRMĘ, JESTEŚ ROLNIKIEM

DOSTAJESZ U NAS GOTÓWKĘ
EMERYCI RENCISCI MILE WIDZIANI

SKUPUJEMY ZŁOTO, SREBRO, MONETY, MASZ NIERUCHOMOŚĆ, MASZ GOTÓWKĘ

TUNEL DWORCA PKS GDAŃSK
TEL. 510 111 300
OTWARTE PN. - PT. 8-16

- Remont biblioteki trwał dwa miesiące - powiedziała **Magdalena Kruszyńska**, kierownik Biblioteki Manhattan. - Zostały odmalowane ściany, wymieniony sufit podwieszany, wymieniona wykładzina. Zupełną nowością jest nowa część dla czytelników, która powstała po adaptacji na nasze potrzeby części korytarza. Nie jest to czytelnia, jest to

miejsce głośne. Jest to miejsce do wypoczynku, działa tam WiFi. Można tam wyjść z książką, można porozmawiać. Jest to idealne miejsce spotkań. Nowa przestrzeń to wyjście na przeciw potrzebom naszych czytelników, ponieważ brakowało u nas miejsce do siedzenia. W godzinach szczytu trudno było znaleźć wolne krzeselko.

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa promowała... bezpieczeństwo

Rejestracja jako dawca szpiku kostnego, oddanie krwi, instruktaż pierwszej pomocy, przymiarka stroju strażaka, pokaz samoobrony to część atrakcji akcji "Otwarci - Zdrowi - Bezpieczni", która po raz trzeci została zorganizowana w siedzibie Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa Wydział Studiów Społecznych w Gdańsku w Nowym Porcie.

- Akcja "Otwarci - Zdrowi - Bezpieczni" została zorganizowana po raz trzeci - powiedziała mgr **Magdalena Szulca**, prodziekan do spraw jakości kształcenia Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa Wydział Studiów Społecznych w Gdańsku. - Podczas tego dnia wspólnie ze studentami, a można powiedzieć, że organizując to studenci, promujemy szeroko pojęte bezpieczeństwo. Szyld naszej uczelni znacząco nas do tego zobowiązuje. Akcja odbywa się w ramach zajęć terenowych. Studenci na pierwszych zajęciach są przygotowani do tego. Organizujemy to w ramach różnych przedmiotów. Ja prowadzę podstawy pomocy przed lekarskiej. Na swoich zajęciach uświadamiałam studentów kto to jest dawca szpiku kostnego, dlaczego tak ważne jest aby się zarejestrować, że możemy dzięki temu uratować komuś życie. Z mojego doświadczenia wynika, że studenci bardzo mało wiedzą o oddawaniu szpiku. Boją się tego, boją się z niewiedzy. Przygotowa-

waliśmy ich do tego na zajęciach i podczas tej akcji mogli skorzystać z tej wiedzy. Rejestracja była dobrowolna. Na zajęciach promowałam również ideę oddawania krwi i podczas akcji można było oddać krew w krwiobusie. Ta akcja pokazała mi, że taka idea jest potrzebna. Była grupa studentek, która bała się podejść do manekina, ale które twierdziły, że wiedzą jak udzielać pierwszej pomocy. Gdy spróbowały okazało się, że miały źle ułożone ręce, masaż robią na brzuchu, a nie w odpowiednim miejscu. Jesteśmy zadowolone z akcji, mamy nadzieję, że studenci również.

- Na studiach cały czas są prowadzone zajęcia z pierwszej pomocy, jak ratować życie drugiej osobie, żeby umieć pomóc drugiej osobie i podczas tej akcji mogliśmy sprawdzić swoją wiedzę - powiedział **Adam Czuba**, student I roku psychologii. - To była okazja, aby się dowiedzieć jak dobrze wykonywać pierwszą pomoc, aby była ona skuteczna. Jak się nie bę-



Oddawanie krwi cieszyło się dużym powodzeniem podczas akcji "Otwarci - Zdrowi - Bezpieczni"

dzie o tym mówiło to będziemy wiedzieć co robić, będziemy się tego bali. Pierwszą pomocą zajmuję się osiem lat, ale cały czas czegoś nowego się uczę.

- Akcja była prowadzona również w ramach przedmiotu "Nauka o państwie i prawie" - powiedziała mgr **Izabela Szulca**, specjalista ds. promocji oraz studenckich karier i praktyk Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa Wydział Studiów Społecznych w Gdańsku. - Na pierwszym stanowisku swój sprzęt prezentowali policjanci. Kolejne stanowisko należało do służby więziennej z całym ekwipunkiem. Najwięcej sprzętu było na stanowisku Ochotniczej straży pożarnej.

Była możliwość przebrania się w stroje każdej służby i zobaczenia jak wygląda praca w stroju służbowym. Odbyły się również pokazy samoobrony.

- Podczas takich akcji jak "Otwarci - Zdrowi - Bezpieczni" mamy okazję praktycznie poznać rzeczy, o których uczymy się w szkole - powiedział **Krzysztof Więcek**, student I roku Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa na kierunku Bezpieczeństwo wewnętrzne. - Przyjechała straż pożarna z wozem bojowym. Można było porozmawiać ze strażakami o ich pracy, usłyszeć od nich jak to wygląda. Można było również oddać krew dzięki temu pomagając w jakiś sposób ludziom,

k którzy potrzebują pomocy. Na stoisku straży więziennej można było zobaczyć sprzęt jakim się posługują oraz dowiedzieć się jak wygląda ich dzień pracy. Na stoisku policji można było się dowiedzieć jakie trzeba spełnić kryteria, że do niej wstąpić. Dużym plusem jest to, że jak jest taki dzień otwarty i ludzie z zewnątrz przyjdą mogą się zbliżyć służb mundurowych, zrozumieć je i osoby w nich pracujące. Ta akcja jest cenna dla studentów i mieszkańców Nowego Portu.

- Ta akcja dał mi bardzo dużo - przyznała **Magdalena Dąbrowska**, studentka na kierunku Bezpieczeństwo wewnętrzne. - Przepraszam, że ciężko oddycham, ale to dla-

tego, że wcieliłam się w rolę strażaka. Założyłam maskę, ekwipunek. Wrażenia niesamowite. Szczególnie maska - oddech jak Lord Vader. To naprawdę ciężki zawód. Nie włożyłam wszystkiego, a i tak było mi ciężko. Taka akcja pozwala nam się wczuć w rolę pracowników służb mundurowych. Pokazuje, że to nie jest praca "łatwa, prosta i przyjemna, szybko idzie się na emeryturę". Nie jest to takie łatwe. Oprócz tego, że trzeba mieć silną psychikę, trzeba mieć też fenomenalną sprawność fizyczną. Po raz pierwszy brałam udział w takim dniu i bardzo mi się podobało. Co innego jest słyszeć, co innego jest widzieć, a co innego przeżyć na własnej skórze. Uważam, że dużo osób o wiele bardziej doceniłoby pracę służb mundurowych, gdyby na przykład tak jak ja mogły się wcielić w rolę strażaka.

- Uważam, że taka akcja jest ważna również pod tym względem, że studenci, nawet ci, którzy nie wiążą swojej przyszłości ze służbami mundurowymi, po przymierzeniu strojów, spotkaniu z pracownikami służb mundurowych, mają do nich zupełnie inne nastawienie, nabierają do nich szacunku - powiedziała dr **Wanda Dittrich**, wykładowca w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Sukces zespołu wokalnego z Pałacu Młodzieży

Zespół KONTRAPUNKT z Pałacu Młodzieży zajął II miejsce w kategorii zespoły wokalne i wokalo-instrumentalne na 23. Międzynarodowym Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. Ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie.

Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastorałek im. Ks. Kazimierza Szwarlika odbywający się w Będzinie to największy i najważniejszy tego typu festiwal kolęd i pastorałek w naszym kraju o zasięgu międzynarodowym.

KONTRAPUNKT, zespół wokalny z Pałacu Młodzieży w Gdańsku uczestniczył w finale 23. Festiwalu.

W Finałach Festiwalu wzięło udział 153 podmiotów wykonawczych, wyłonionych poprzez eliminacje regionalne, które zostały przeprowadzone w 32 miastach Polski, w 3 miastach Ukrainy i 1 mieście Białorusi. W eliminacjach wzięło udział 1458 podmiotów wykonawczych, łącznie 20870 wykonawców z Polski, Ukrainy i Białorusi).

KONTRAPUNKT podczas przesłuchań finałowych w auli Szkoły Muzycznej w Będzinie wykonał brawurowo 3 utwory przewidziane dla zespołów wokalnych: "Hej w Dzień Narodzenia", "Idzie kolęda", "Dzisiaj w Betlejem".

Gdańszczanie zaśpiewali również na Gali Finałowej Festiwalu na której odebrali dyplom i nagrodę finansową w wysokości 2000 zł.

- Sukces na tym Festiwalu, zdobyliśmy II nagrodę w kategorii zespołów wokalo-instrumentalnych, jest bardzo dużym wyróżnieniem - powiedziała **Kamila Kmiecik-Nejman**, nauczyciel i opiekun artystyczny zespołu KONTRAPUNKT z Pałacu Młodzieży. - Młodzież ucząca się śpiewać w pracowni wokalne Pałacu Młodzieży w Gdańsku jest bardzo dumna z faktu, że



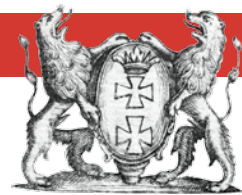
mogła reprezentować nasze miasto na tym Festiwalu.

Zespół KONTRAPUNKT tworzą: **Karolina Bobińska, Krzysztof Chorzelski, Aleksandra Dolan, Joanna Gałązka, Nikola Gawenda, Małgorzata Janiak, Agnieszka Jankow-**

ska, Kinga Kądziołka, Patryk Jaszek, Łukasz Szerszeń, Oliwia Schwichtenberg, Sonia Szytniewska i Weronika Zasińska.

Fot. Piotr Wyparło

Galeria Sztuki Gdańskiej



50 lat pracy twórczej Andrzeja Piwarskiego

Dobiegła końca wystawa malarstwa Andrzeja Piwarskiego zorganizowana w Europejskim Centrum Solidarności, „Ślady-Nadzieje-Polska 1970-1980-2016”. Wystawa przygotowana została z okazji rocznicy tragicznych dni grudnia roku 1970 oraz pełnych patosu dni sierpnia 1980, ale także 50-lecia złożenia dyplomu przez gdańskiego artystę.



Andrzej Piwarski wraz z żoną Barbarą

Wystawą w Europejskim Centrum Solidarności Andrzej Piwarski powraca do swojego najważniejszego cyklu obrazów namalowanych w latach 1970–2016. To przypomnienie jego wielkiego dorobku artystycznego związanego z podpisaniem porozumień gdańskich i utworzeniem niezależnych związków zawodowych.

Właścicielem prezentowanej kolekcji 27 obrazów jest Międzyzakładowy Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Stocznia Remontowej im. Józefa Piłsudskiego w Gdańsku, który stworzył właściwe miejsce prezentacji płócien i otoczył je odpowiednią opieką. Dziś spełnia się jedno z najważniejszych życzeń artysty, wystawa w Europejskim Centrum Solidarności. To zwieńczenie postawy malarza zbuntowanego przeciw istniejącej władzy i panującemu establishmentowi.

Wydarzenia zmiany istniejącego porządku w Polsce rozpoczęły nowy etap kariery artystycznej Piwarskiego. Cykle „Ślady” i „Nadzieje” przedstawiające lata 70. i 80. ubiegłego wieku oraz powstające wstrząsające obrazy poświęcone pamięci księdza Jerzego Popiełuszki i Grzegorza Przemyka powstały w momencie, w którym artysta zmienił dotychczasowe zapatrywanie na malarstwo. Dość zdecydowanie wyszedł poza utarte szlaki swojej twórczości przedstawiającej do tej pory, między innymi, piękne hiszpańskie pejzaże. Pojawiły się nowe wyzwania, pojawiły się malarstwo figu-

ratywne i człowiek.

I jakże przydał się okres studiów i zajęć z legendarnymi pedagogami gdańskiej PWSSP. Byli to znakomici malarze, profesorowie Stanisław Teisseyre i Jacek Żuławski. To oni wykształcili w nim otwartość na sztukę gestu. Umieć rozwijać i pielęgnować jego osobowość. Piwarski wówczas otworzył się na nowe wyzwania. Był to przełomowy czas w jego twórczości. Malarz skupił się na tak docenianej wcześniej abstrakcji ekspresyjnej. Rodziła się nowa myśl, nowe spojrzenie na sztukę poprzez pryzmat wydarzeń społeczno-politycznych. Ale to też czas, kiedy Piwarski odkrywał nowe możliwości wyrazu jako artysta. Obudziło to drzemające głęboko jego aspiracje, uśpione od czasu fascynacji muzyką i gry standardów jazzowych na fortepianie, lektury książek Leopolda Tyrmanda i czasu pejzaży przybyłego z Anglii Piotra Potworowskiego.

Andrzej Piwarski utwierdził się tylko w przekonaniu, by malować inaczej. W latach 60. ubiegłego wieku młodzi twórcy szukali swojej estetyki, każdy z nich chciał być tym jedynym, oryginalnym i niepowtarzalnym. Nowa ekspresja stała się świeżą, mało rozpoznawalną płaszczyzną tych poszukiwań. Okazała się już nieco później odpowiednią do narracji wydarzeń sierpniowych i tego, co po nich nastąpiło: stanu wojennego i represji. Piwarski wówczas potwierdził swoją przynależność do grupy artystów prawdziwej i sensu.

Po fascynacji katalońskimi kamieniczkami i zapisem historii widocznym na ich murach przyszedł czas na zapis historii ludzkości w Gdańsku. To opowiadanie o tragedii zwykłych ludzi, robotników, którego nie da się zamazać i o nim zapomnieć, ta historia już istnieje i istnieć będzie. Tak jak te ślady od setek lat istniejące na katalońskich

jego subtelnej wrażliwości malarskiej.

Andrzej Piwarski wraz z żoną, również malarką i rzeźbiarką, organizował wystawy za granicą już od roku 1973. Na początku mieszkali w Sztokholmie, później w Münster i w katalońskim Blanes, by w końcu działalność emigracyjną prowadzić w Essen, gdzie zadowolili

i przeżyciami, pozwolił twórca znaleźć poetykę swoich prac. Połączone cykle „Ślady” i „Nadzieje” zaprezentowane zostały po podpisaniu porozumień sierpniowych. Czekają już na ekspozycję w Gdańsku, jednak sytuacja cały czas była niestabilna. Wystawa zamiast w Gdańsku pokazana została w Akademii Politycznej w Olpe, położonym niedaleko

Luksemburg, Niemcy, Belgia, Anglia, Francja, Hiszpania. Artysta wraz z żoną Barbarą Piwarską (pseudonim: Barbara Ur) mocno zaangażował się w pomoc Polakom, ściśle współpracował z Kościołem i Rządem RP na uchodźstwie. W wielu europejskich stolicach organizował manifestacje przeciw wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. To prawie 10 lat pracy organizacyjnej, w czasach, gdy bez mała codziennie coś się działo. Jego mieszkanie w Essen dla Polaków było cały czas otwarte. Przez ich dom przewinęła się wówczas rzesza zwykłych ludzi, uciekinierów z kraju, ale także wiele znanych osobowości politycznych, profesorów, artystów, pisarzy, lekarzy, prawników czy dyplomatów. Spotkania odbywały się przeważnie w soboty, omawiane były najnowsze doniesienia oraz sposoby pomocy społecznej dla kraju. Organizowane były różnego rodzaju akcje artystyczne, malowanie obrazów oraz przygotowywanie grafik okolicznościowych. Konsolidacja działań na rzecz pomocy była bardzo twórcza i okazała. Sztuka okazała się wówczas całym ich życiem, ale wątek społeczny obecny był w jego twórczości już od roku 1970 i pojawił się po wydarzeniach grudniowych.

Dziś, po tylu latach artysta żyje jeszcze tamtymi czasami. Trudne momenty, które bardzo mocno odcisnęły się na jego psychice, często powracają, nie dają spokoju tragiczne obrazy grudnia, a później stanu wojennego. Artysta, z perspektywy człowieka żyjącego od lat za granicą, mówi, że jest zawiedziony, bo jego wyobrażenie o wolnym kraju było inne, nie tak to wszystko miało wyglądać. Liczył na dużą współpracę różnych środowisk i opcji politycznych. Liczył na prawdziwą wolność i demokrację. Teraz myśli o rozsądnym rozliczeniu się z tematem i przynajmniej w swojej twórczości chciałby dać wyraz sensowności tamtych wszystkich działań. Wydarzeń, które dla młodych pozostają już tylko historią.

- tekst opublikowany za stał wcześniej w katalogu „Andrzej Jan Piwarski, Malarstwo, Ślady – Nadzieje – Polska 1970-1980-2016, Europejskie Centrum Solidarności”

Stanisław Seyfried



Andrzej Piwarski, Wolność dla Polski, 1982, olej, płótno



Andrzej Piwarski, Pamięci i cierpieniom, 1981, kolaż

murach. Tak artysta odnalazł się na nowo w swojej sztuce i tak znalazł nowy sposób wyrazu. Nie zmienił techniki, dalej malował ciężkim, gęstym i wyraźnym duktem. Emocjonalnie, spontanicznie i ekspresyjnie z wykorzystaniem piasku. Tworzył strukturę, która jest niezniszczalna. To symboliczne zachowanie długowieczności jego bohaterów. To nadanie obrazom dynamicznego pełnego ekspresji nowego wymiaru. Przeraziływe oczy ukazywanych przez artystę postaci znamienną strach, bezsilność i niepewność. Stanowią kondensację

się na 25 lat. Dziś mieszka w Berlinie i w Gdańsku. Korzenie artysty sięgają Powstania Listopadowego i całą wiedzę malarską wywodzi on z tradycji polskiej sztuki. Duchem zawsze był w kraju, ponieważ jego prapradziadkiem był Jan Feliks Piwarski, znakomity polski malarz i grafik, kustosz Gabinetu Rycin przy Uniwersytecie Warszawskim oraz profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, a także jeden z pierwszych polskich litografów. Te tradycje ujawniły się w tak trudnym momencie. Talent, poparty osobistymi doświadczeniami

Kolonii.

Zaprezentowano ponad 30 obrazów, około 40 fotogramów i kilkadziesiąt ulotek z okresu działalności Komitetu Obrony Robotników i strajków. Pokazowi towarzyszyło trzydniowe sympozjum poświęcone „Solidarności”. Była to pierwsza wystawa zorganizowana przez Andrzeja Piwarskiego na obczyźnie, potem nastąpiły następne i tych prezentacji i spotkań było już wiele.



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

Nowe modele Renault Scenic zadebiutowały w salonach Renault Zdunek

Podczas dni otwartych w salonach Renault Zdunek zadebiutowały nowe modele Scenic i Grand Scenic. To czwarta generacja rodzinnego samochodu Renault.

Renault Scénic, samochód osobowy o nadwoziu minivan, produkowany jest od 1996 roku. Od 2016 roku produkowana jest czwarta generacja pojazdu. Pojazd zbudowany został na płycie podłogowej CMF-C oraz zaprojektowany według nowego języka stylistycznego marki. Auto otrzy-

mało duży, charakterystyczny grill z dużym logo marki oraz nowe LED-owe reflektory. Scenic prezentuje się bardzo dynamicznie dzięki czarnym elementom, panoramicznej szybie, wielkim felgom, przetłoczonym na dole drzwiom oraz chromowanej listwie, podkreślającej linię boczną.

Scénic

Długość [mm] 4406
Szerokość [mm] 1866
Wysokość [mm] 1653
Rozstaw osi [mm] 2734
Pojemność bagażnika (VDA) [l] 506

Grand Scénic (5 miejsc)/Grand Scénic (7 miejsc)

Długość [mm] 4634
Szerokość [mm] 1866
Wysokość [mm] 1660
Rozstaw osi [mm] 2804
Pojemność bagażnika (VDA) [l] 718



Tylna kanapa została wyprofilowana w taki sposób, aby każdy z pasażerów czuł się, jakby siedział na oddzielnym fotelu. Bagażnik mieści 572 litry bagażu.

- Nowy Scenic oferuje rzeczy z których "od zawsze" Scenic był znany - powie-

dział **Norbert Wojcieszak**, Specjalista ds. Sprzedaży Samochodów Nowych. - Przestronne wnętrze nowego Renault SCENIC, zostało zaprojektowane w ten sposób, by zapewnić komfort i dobre samopoczucie całej rodzinie i wyposażone w przemyśla-

ne i pomysłowe rozwiązania. Jest niezwykle przyjazne, gwarantując podróże pełne niezapomnianych wrażeń. Do dyspozycji właściciela jest pięć lub siedem obszernych miejsc, i jak zawsze mnóstwo praktycznych możliwości aranżacji wnętrza. Auto

było inspirowane przez concept-car R-Space. Wnętrze wyróżniają: przesuwana konsola centralna, szuflada "Easy Life", składane stoliki "Easy Life". Dzięki tym rozwiązaniom nowy Renault SCENIC upraszcza codzienne użytkowanie. Oferuje możliwość licznych zmian konfiguracji wnętrza. System "One-Touch Folding" pozwoli w mgnieniu oka uzyskać płaską podłogę, zwiększając pojemność ładunkową. Technologie przejęte z wyższego segmentu, zapewniają bezstresową jazdę. Nowe Renault SCENIC jest wyposażony w najnowsze technologie, między innymi system MULTI-SENSE i przezierny wyświetlacz Head-Up gwarantujące komfort prowadzenia. Po raz pierwszy w samochodach Renault pojawia się system utrzymywania pasa ruchu, aktywny system wspomagania nagłego hamowania z funkcją wykrywania pieszych oraz system wykrywania zmęczenia kierowcy.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Program TVP 3 Gdańsk



PIĄTEK 20.01.2017 TVP3 Gdańsk

OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/

07:02 Pogoda

07:05 Forum Panoramy

07:20 Tede jo (b.o.)

07:30 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów - magazyn

18:00 Panorama Flesz, Pogoda

18:05 L jak las (b.o.)

18:15 Czas Gdyni - magazyn

18:30 Panorama, Sport, Pogoda

19:00 Forum Panoramy

19:15 Sztuki piękne (od lat 12)

19:45 Kadry sprzed lat: Weiser (od lat 12)

20:00 Kadry sprzed lat: Dwa światy Daniela Odiji (b.o.)

20:30 Forum gospodarcze - program publicystyczny (b.o.)

20:57 Pogoda

21:00 Motorsport i okolice (b.o.)

21:15 Forum Panoramy

21:30 Panorama, Sport, Pogoda

SOBOTA 21.01.2017 TVP3 Gdańsk

OTV 10:00 - 11:15 /01:15:00/

10:02 Pogoda

10:03 Forum Panoramy

10:15 Czas Gdyni - magazyn (od lat 12)

10:30 Wywiadówka - magazyn publicystyczny (od lat

12) - na żywo

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 Pomorskie skarby z wody i błota (b.o.)

18:00 Panowie władza (od lat 12)

18:15 Agnieszka Osiecka (od lat 7)

18:30 Panorama, Pogoda, Sport

19:00 Wywiadówka - magazyn publicystyczny (od lat 12)

19:45 Świąteczny koncert Pelplin 2016 (b.o.)

20:45 Czas Gdyni - magazyn (od lat 12)

20:57 Pogoda

21:00 Forum Gospodarcze (b.o.)

21:30 Panorama, Sport, Pogoda

NIEDZIELA 22.01.2017 TVP3 Gdańsk

OTV 10:00 - 11:15 /01:15:00/

10:00 Pomorskie skarby z wody i błota (b.o.)

10:26 Pogoda

10:30 Słowo o Ewangelii (b.o.)

10:35 Świat nie jest taki zły (b.o.)

11:00 Związek pruski. Działo się w Kwidzynie w 1440 r. (b.o.)

11:14 Pogoda

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 Kadry sprzed lat: Julita (od lat 12)

18:00 Droga - magazyn (b.o.)

18:30 Panorama, Sport, Pogoda

19:00 Islet (b.o.)

20:00 Kadry sprzed lat: Ludzkie mrowiska (od lat 12)

20:20 100 lat historii - Zakład Karny w Sztumie (od lat 12)

20:30 Kadry sprzed lat: Królowa płotków (od lat 7)

21:00 Cały ten sport - magazyn (b.o.) - na żywo

21:30 Panorama, Sport, Pogoda

Sobota 21.01.2017

18:00 - Panowie władza

Sprawa dotyczy radnego PiS-u z Gdańska, który według policji miał się dopuścić wykroczenia dotyczącego potrącenia policjanta na służbie. Jerzy Milewski nie przyznaje się do czynu a dowody wskazują na manipulację policji.

Pogoda

PONIEDZIAŁEK 23.01.2017 TVP3 Gdańsk

OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/

07:02 Pogoda

07:05 Cały ten sport - magazyn (b.o.)

07:30 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów

18:00 Panorama Flesz, Pogoda

18:05 Adwokaci w sztuce - reportaż (od lat 12)

18:30 Panorama, Sport, Pogoda

19:00 Forum Panoramy

19:15 Droga - magazyn (b.o.)

20:00 Aquapolis (od lat 12)

20:30 W świetle prawdy - cykl reportaży (od lat 12)

20:56 Pogoda

21:00 Nigdzie tak pięknie nie pachnie zboże (od lat 7)

21:15 Forum Panoramy

21:30 Panorama, Sport, Pogoda

WTOREK 24.01.2017 TVP3 Gdańsk

OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/

07:02 Pogoda

07:05 Forum Panoramy

07:20 Uroczysko (od lat 12)

07:30 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów

18:00 Panorama Flesz, Pogoda

18:05 Kapitałni Sopocianie (od lat 7)

18:15 Magazyn Moto (b.o.)

18:30 Panorama, Sport, Pogoda

19:00 Forum Panoramy

19:15 Adwokaci w sztuce - reportaż (od lat 12)

19:40 Kadry sprzed lat: To nie był straszny sen (od lat 12)

20:00 Kadry sprzed lat: Daniel Chodowiecki (od lat 12)

20:30 Droga - magazyn (b.o.)

20:57 Pogoda

21:00 Uroczysko (od lat 12)

21:15 Forum Panoramy

21:30 Panorama, Sport, Pogoda

ŚRODA 25.01.2017 TVP3 Gdańsk

OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/

07:02 Pogoda

07:05 Forum Panoramy

07:20 Historia ze sznurka i drewna (b.o.)

07:30 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów

18:00 Panorama Flesz, Pogoda

18:05 Forum gospodarcze - program publicystyczny (b.o.)

18:30 Panorama, Sport, Pogoda

19:00 Forum Panoramy

19:15 Zdążyć przed wschodem słońca (od lat 7)

19:45 Kraina bursztynu (b.o.)

20:00 Kadry sprzed lat: Rodzina Giese'ów (od lat 7)

20:30 Kadry sprzed lat: Pokolenia gdyńskie (od lat 12)

20:57 Pogoda

21:00 Albo podium albo nie (od lat 12)

21:15 Forum Panoramy

21:30 Panorama, Sport, Pogoda

CZWARTEK 26.01.2017 TVP3 Gdańsk

OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/

07:02 Pogoda

07:05 Forum Panoramy

07:20 Magazyn Moto - magazyn (b.o.)

07:30 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów

18:00 Panorama Flesz, Pogoda

18:05 Sztuki piękne - magazyn (od lat 12)

18:30 Panorama, Sport, Pogoda

19:00 Forum Panoramy

19:15 Forum gospodarcze - program publicystyczny (b.o.)

19:35 Kadry sprzed lat: Ferberowie - ród znakomity (od lat 12)

20:00 Kadry sprzed lat

20:30 Reportaż

20:57 Pogoda

21:00 W świetle prawdy (od lat 12)

21:15 Forum Panoramy

21:30 Panorama, Sport, Pogoda

Lechia szlifuje formę w Turcji

Biało-zieloni przebywają w Belek, gdzie do 29 stycznia będą trenować, aby jak najlepiej rozpocząć rundę wiosenną. Pierwsze treningi i sparing za nimi. Ale bez Aleksandara Kovacevica, który najpewniej opuści szeregi zespołu Piotra Nowaka.

Lechiści trenują ciężko, co ma przynieść wymierne wyniki już w pierwszym meczu, 12 lutego, kiedy to podejmą Jagiellonię Białystok. Niezwykle istotne spotkanie w kontekście walki o mistrzostwo. Dlatego też w Turcji szlifują formę, taktykę, ale też dochodzą do zdrowia, aby móc włączyć piąty bieg.

W środę podopieczni Piotra Nowak rozegrali swój pierwszy sparing podczas zgrupowania. Rywalem była drużyna z niemieckiej okręgówki, Viktoria Berlin. I patrząc na to, co się działo na boisku, faktycznie trener ma rację – jest jeszcze wiele rzeczy do poprawy. Przede wszystkim

komunikacja. Bo mimo wygranej 4:2 (bramki zdobywali bracia Paixao, Sławomir Peszko i Piotr Wiśniewski), widać było, że nawet niemieccy półamatorzy potrafią zagrozić bramce gdańszczan i – tak między Bogiem a prawdą – spotkanie mogło równie dobrze zakończyć się remisem.

Wiadomo, że takie mecze to też próbowanie nowych wariantów, ustawień czy sprawdzanie chemii pomiędzy zawodnikami poprzez wystawianie dwóch różnych jedenastek, ale drużyna uważająca się za najlepszą w polskiej ekstraklasie, nie powinna dopuścić takiej drużyny

Lechia Gdańsk - Viktoria Berlin 4:2 (3:1)
Bramki: 1:0 F. Paixao (2-karny), 1:1 Pekdemir (15), 2:1 Peszko (21), 3:1 M. Paixao (38), 4:1 Wiśniewski (74), 4:2 Skoda (86)

Skład Lechii: Milinković-Savić (46 Podleśny) - Wojtkowiak (46 Stolarski), Janicki (46 Nunes), Maloca (46 Vitoria), Wawrzyniak (46 Perger) - F. Paixao (46 Fila), Chrapek (46 Gamakow), Krasić (46 Mila), Wolski (46 Wiśniewski), Peszko (46 Haraslin) - M. Paixao (46 Mak)

jak Viktoria nawet pod pole karne. Należy mieć nadzieję, że te mankamenty zostaną wyeliminowane i w meczach kontrolnych z mocniejszymi zespołami będzie widać poprawę.

W cieniu tureckiego zgrupowania wciąż nie milkną echa spekulacji transferowych. Konkretnie jeszcze nie ma, ale Piotr Nowak krótko komentuje, że wiele się wyjaśni w lutym. Na razie wiadomo tylko, że z wypożyczenia

do Arminii powrócił Michał Mak, a do Belek nie poleciał defensywny pomocnik, Aleksandar Kovacević.

Serb przegrał tak naprawdę z – nie bójmy się tego słowa – idiotycznym regulaminem ekstraklasy, który dopuszcza do gry jedynie dwóch zawodników spoza Unii Europejskiej. Jest to bardzo niesprawiedliwe względem nie tylko klubów, które muszą odpuszczać niezłych zawodników, ale także samych graczy,

k którzy nie znają dnia, ani godziny, kiedy będą musieli pakować walizki. Mówiąc krótko – po boisku może biegać szrot, byle miał odpowiedni paszport albo rodzimi piłkarze, ale już nie można zrobić drużyny złożonej z dobrych graczy z krajów spoza układu. Bez sensu. Podobno piłka nożna bardzo mocno walczy dyskryminacją. Najwyraźniej polska ekstraklasa hasło UEFA „No to racism” przeczytała fonetycznie zamiast znaczeniowo. Bo ten przepis jest niczym innym, jak właśnie dyskryminacją na tle etnicznym.

Kovacević nie miał szans przebić się w Lechii, bo na boisku zawsze przebywali Krasić i Milinković-Savić. Defensywny pomocnik pojawiał się jedynie wtedy, kiedy któryś z nich akurat nie grał. Czyli mało, ledwie 306 minut. Ale w tym czasie zdołał wykryć 75% skuteczności w odbiorze, co jest najlepszym wynikiem w całej li-

dze. Serb miał już wcześniej propozycję wypożyczenia do Wisły Kraków, jednak wtedy jasno powiedział, że chce zostać w Lechii i nigdzie się z Gdańska nie wybiera. Tym samym, chcąc walczyć o skład, stracił praktycznie całą rundę. Teraz zostanie w końcu wypożyczony. Na razie jednak nie wiadomo jaki kierunek wybierze.

Krążą również plotki o takiej samej opcji dla Michała Chrapka, którym interesuje się Śląsk Wrocław, jednak wydaje się to mocno wątpliwym scenariuszem. W końcu nie można wyzbyć się wszystkich piłkarzy z pozycji 6 i 8.

Póki co, w cieniu spekulacji, Lechia stara się najspokojniej jak można trenować w Turcji. W piątek czeka ją kolejny sparing. Tym razem rywalem będzie sprawdzona marka, Terek Grozny.

Patryk Gochniewski

Gdańscy hokeiści efektownie pokonali torunian

Bardzo cenne zwycięstwo odnieśli hokeiści MH Automatyki. Gdańszczanie w hali Olivia rozbili Nests Mires Toruń 8:1 (4:0, 1:0, 3:1). Wygrana była nie tylko efektowna, ale została odniesiona po bardzo dobrej grze.



Tomasz Witkowski w pierwszej tercji skutecznie powstrzymał torunian

MH AUTOMATYKA - Nests Mires Toruń 8:1 (4:0, 1:0, 3:1)

MH AUTOMATYKA: Witkowski - Josepher, Kantor, Skutchan, Polodna, Steber - Wachowski, Nowak, Nasca, Kastel-Dahl, Gościński - Dolny, Lehmann, Strużyk, Rompkowski, Pesta - Wsół, Wrycza, Różycki, Marzec

Bramki: 1:0 Polodna (1), 2:0 Polodna (8), 3:0 Gościński (9), 4:0 Steber (13), 5:0 Skutchan (36, w przewadze), 5:1 Kalinowski (44), 6:1 Nasca (46), 7:1 Kastel-Dahl (52), 8:1 Kastel-Dahl (56, w przewadze)

Kibice, i nie tylko, nie zdołali jeszcze się dobrze rozsiąść na trybunach gdy gdańszczanie zdobyli pierwszą bramkę. W 21 sekundzie meczu krążek znalazł się w toruńskiej bramce. Sędzia musiał obejrzyć zapis video, ale ostatecznie wskazał na środek lodu. Bramka była takim zaskoczeniem, że nikt do końca nie wiedział jak została zdobyta i kto był strzelcem. Pomógł zapis video, który wskazał Polodnę. Kolejne minuty należały do torunian, a bohaterem był bramkarz gdańszczan Tomasz Witkowski. Już w 2 minucie wydawało się, że nie ma innej możliwości jak bramka dla gości, tak myśłano nawet na ławce gdańszczan. Sobie tylko znanym sposobem gdański golkeeper złapał krążek. Witkowski w pierwszych pięciu minutach wybronił jeszcze 2-3 sytuacje. W 7 minucie było 2:0, a gola zdo-

był Polodna. W pierwszych minutach gdańszczanie byli bardzo skuteczni. W 9 minucie kolejny strzał i krążek ponownie znalazł się toruńskiej bramce. Strzelcem był Gościński, a bramkarz gości poprosił o zmianę. To tylko na chwilę zatrzymało biało-niebieskich. W 13 minucie na 4:0 podwyższył Steber. Po czwartej bramce gra się wyrównała. Nadal bardzo dobrze spisywał się Witkowski, a gdańszczanie nie trafilali już każdego strzału. W drugiej tercji padła tylko jedna bramka. W okresie gry w przewadze MH Automatyki na strzał spod niebieskiej zdecydował się Kantor, a po drodze krążek dotknął jeszcze Skutchan i było 5:0. W 44 minucie goście zdobyli honorową bramkę. Odpowiedź gdańszczan była szybka. Gościński zabrał krążek za toruńską bramką, zagrał do ustawionego przed bramką Neski, który położył bramkarza i było 6:1. Gościński miał swój udział w 7 i 8 bramce dla gdańszczan. W obu przypadkach podawał do Kastel-Dahla.

W kontekście walki obu drużyn o utrzymanie w PHL spotkanie było tak zwanym meczem "za sześć punktów". Gdańszczanie zegrali bardzo dobry mecz, a przy okazji byli skuteczni, a co we wcześniejszych meczach było często problemem. Mimo wysokiej wygranej trener Andrej Kovalev uważa, że nie był to najlepszy mecz jego podopiecznych, że lepiej zegrali w meczu z Unią, który jednak przegrali.

w weekend gdańszczanie zagrają dwa mecze na wyjeździe. W sobotę w Sosnowcu zagrają z SMS U20 PZHL (godz. 20.00), a w niedzielę zmierzą się w Oświęcimiu z Unią (godz. 18.00).

Tomasz Łunkiewicz

Gwiazdy i koledzy pożegnają Zetterstroema

1 kwietnia Magnus Zetterstroem oficjalnie pożegna się z gdańskimi kibicami podczas turnieju Zorros Final Show. Zawody rozegrane zostaną w formie czwórmeczu i będą również Pucharem Prezydenta Gdańska.

Magnus Zetterstroem w ubiegłym sezonie zakończył karierę. Turniej pożegnalny w Szwecji zorganizowany został pod koniec września ubiegłego roku. Z braku terminów pożegnanie w Gdańsku przełożono na rok 2017. Zetterstroem w Polsce jeździł dla kilku klubów, ale najwięcej, sześć sezonów, spē-



dził w Gdańsku. Jednym z zespołów, które wystąpią w turnieju będzie oczywiście Renault Zdunek Wybrzeże. Wystąpi także Stal Gorzów, drugi klub, z którym "Zorro" podczas startów w Polsce był najdłużej związany. Stanisław Chomski ma zabrać do Gdańska Bartosza Zmarzlika, Krzysztofa Kasprzaka, Przemysław Pawlickiego i Nielsa Kristiana Iversena.

Swoją występotwierdzili również zawodnicy, którzy z Magnusem startowali w Wybrzeżu - Krystian Pieszczyk, Robert Miśkowiak i Tobias Kroner. Pozostali zawodników wybierze i zaprosi Magnus Zetterstroem. Turniej zakończy finał, w którym wystąpi czterech najlepszych zawodników ze swoich drużyn.

TŁ



Sport w szkole

z Energą

Integracyjne spotkanie w GOKF

W zimowej aurze przebiegło spotkanie integracyjne dzieci ze szkół podstawowych zorganizowane przez Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej. Impreza w części na świeżym powietrzu nie odstraszyła zaproszonych gości. Co prawda temperatura na zewnątrz spadła poniżej zera, był to jednak jedyny negatywny czynnik tego dnia.

Za to ognisko, kielbaski z rusztu i gorąca herbata, a także przyświecające z odłali słońce pozwoliły nacieszyć się tym zimowym spotkaniem. Dodatkową frajdą była przygrywająca muzyka, która umilała czas przy ognisku.

Kiedy już wszyscy najedli się i napili ruszyli do zabawy. A ponieważ leżący śnieg

tylko czekał, aby lepić z niego śnieżne kule to też już za chwilę bitwa na śnieżki stała się faktem. Oczywiście nie obyło się też bez lepienia bałwana.

To jednak nie wszystko. Na dalszą zabawę zaproszono przybyłych do sali gimnastycznej Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej. Tutaj uczestnicy zajęli się kreowa-

niem budowli. W szybkim tempie powstało parę zamków i korytarzy, do których za chwilę ochoczo wprowadzali się budowniczcy. Powodzeniem cieszyły się również maszyny do fitness. Co chwila znajdował się ochotnik, aby spróbować swoich sił.

źródło GOKF
fot. Wojciech Czubaszek



Jeżeli jesteś
OSOBAŃ NIEPEŁNOSPRAWNA,
SZUKASZ
STAŁEGO ZATRUDNIENIA
ORAZ
STABILNEJ PRACY
zadzwoń
pod nr. tel. (58) 554-39-76
lub napisz pod adres
kadry_security@wp.pl
Kontakt w godz 8.00 - 15.00